

# GŁOS ŚWIDNIKA



ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO  
WSK ŚWIDNIK

Nr 2 (444)

22 stycznia 1977 r.

Biblioteka w Świdniku

Cena 50 gr

## W 35 rocznicę powstania Polskiej Partii Robotniczej

Trzydzieści pięć lat temu w Warszawie przy ulicy Krasińskiego 18 w mieszkaniu JULIUSZA RYDYGIERA zebrała się grupa polskich komunistów — ten fakt przyjmujemy za moment powstania Polskiej Partii Robotniczej.

PPR odegrała ogromną rolę w życiu naszego kraju stając na czele walki zbrojnej z okupantem, a po wyzwoleniu prowadząc naród ku Polsce socjalistycznej — z jej programu powstała powstania Polska Ludowa.

Inicjatorami powołania PPR byli komuniści działający w różnych organizacjach pod kierownictwem MARCELEGO NOWOTKO i PAWŁA FINDERA.

Podstawę organizacyjną stanowiły: „Stowarzyszenie Przyjaciół ZSRR”, „Młot i sierp”, „Związek Walki Wyzwoleńczej”, „Front Walki za Naszą i Waszą Wolność”, „Polska Ludowa”.

W styczniu PPR wydaje pierwszą odezwę „Do robotników, chłopów i inteligencji” wzywającą naród do pracy nad przygotowaniem powstania narodowego o wyzwolenie Polski spod jarzma hitlerowskiego.

Następna słynna deklaracja „O co walczymy” wydana w konspiracyjnej „Trybunie Wolności” przedstawia zadania walki z okupantem i zarysowuje przyszły kształt Polski po wyzwoleniu. PPR istniała siedem lat aż do momentu zjednoczenia z PPS w grudniu 1943 r. Natychmiast po wyzwoleniu przejęła ideowe kierownictwo polskimi losami, przeprowadziła reformy zapowiadane w deklaracji. Była organizatorem Krajowej Rady Narodowej — pierwszego parlamentu podczas okupacji, współtwórcą Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, była także współorganizatorem armii polskiej, która wzięła udział w rozgromieniu hitleryzmu. Wreszcie w 1948 r. podjęła sprawę zjednoczenia ruchu robotniczego. Powstała Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — współczesny organizator i twórca socjalistycznych przeobrażeń, przywódca całego narodu polskiego.

## Kampania sprawozdawcza Zakładowej Organizacji Partyjnej

Dobiega końca roczna akcja sprawozdawcza w Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Poszczególne oddziały organizacyjne partyjne dokonują podczas zebrań sprawozdawczych oceny rocznej działalności partyjnej za 1976 rok, szczególnie wnikliwie analizując realizację uchwał ostatniego zebrań sprawozdawczego, uchwał Instancji partyjnych i VII Zjazdu Partii.

Ocena ta dokonywana jest pod kątem uzyskanych efektów w dziedzinie ideologicznej, politycznej i organizacyjnej umocnienia OOP, zdolności oddziaływania na bezpartyjnych, spełniania kierowniczej roli partii i wpływu organizacji partyjnej na wyniki produkcyjne. W dziedzinie pracy ideologicznej ocenie poddawane są: poziom wiedzy polityczno-ideologicznej członków OOP, poziom moralno-polityczny i przestrzeganie zasad postępowania partyjnego przez członków, a także wzrost autorytetu członków partii, umiejętność mobilizacji bezpartyjnych do wykonania wspólnych zadań oraz przedsięwzięcia realizowane w celu dalszego umacniania ideologiczno-politycznego OOP.

W zakresie działalności wewnętrznej i organizacyjnej oceniana jest dbałość o dyscyplinę partyjną i zgodne z statutem postępowanie członków, wykonawstwo indywidualnych zadań oraz dynamika wzrostu założeń szeregów partyjnych i efekty działalności członków partii desygnowanych do pełnienia różnych funkcji w związkach zawodowych i ZSMP i innych organizacjach.

Analizie poddawana jest także praca OOP w dziedzinie wykonania zadań produkcyjnych.

form inspirowania członków partii do przodowania w pracy zawodowej, tworzenia atmosfery sprzyjającej aktywności i mobilizacji załogi do lepszej jakości, wydajniejszej pracy, wdrażania postępu technicznego, racjonalizacji i udziału w socjalistycznym współzawodnictwie pracy.

Zebrań sprawozdawczych były także okazją do omówienia treści V Plenum KC PZPR i nakreślenia przedsięwzięć OOP wynikających z oceny działania oraz treści V Plenum zmierzających do dalszej poprawy wyników pracy partyjnej.

## HISTORIA LOTNICTWA



„Farman” — Pawła Zolotowa.

Fot.: archiwum

## Plenum KM PZPR

## O dalsze umacnianie Miejskiej Organizacji Partyjnej

KOMITET MIEJSKI PZPR W ŚWIDNIKU NA SWYM KOLEJNYM POSIEDZENIU PLENARNYM ODBYTYM W DNIU 23 GRUDNIA 1976 R. DOKONAŁ OCENY PRACY W ZAKRESIE UMACNIENIA I ROZWOJU SZEREGÓW MIEJSKIEJ ORGANIZACJI PARTYJNEJ.

Zagadnienia umocnienia i rozwoju partii w pracy miejskiej organizacji zajmują szczególne

wplywa na prawidłowe kształtowanie działalności efektywnej w środowisku i po drugie kiedy zadania społeczno-gospodarczego rozwoju wzrastają, wzrasta potrzeba stałej mobilizacji wszystkich sił i środków partyjnego działania w celu pełnej ich realizacji.

W przedstawionym materiale jak i w dyskusji podkreślono, że najważniejszym zadaniem dla wszystkich organizacji partyjnych i członków partii jest stały wzrost autorytetu partii poprzez doskonalenie form pracy POP i OOP. Odpowiedni dobór problemów podejmowanych na zebraniach, solidne przygotowywanie zebrań partyjnych, szczerą partyjną dyskusją, otwartą krytyką to elementy zebrań partyjnego spełniającego prawidłowo swoje funkcje organizatorsko-kontrolne i ideowo-wychowawcze. Duży wpływ na dalsze umacnianie partii ma prawidłowe precyzyjne podejmowanie uchwał i wniosków, w których realizację włączają się wszyscy członkowie partii.

Stwierdzono również, że autorytet partii zależy przede wszystkim od prężności jej podstawowych ogniw POP, OOP a szczególnie od indywidualnych postaw jej członków. Stąd też problem jakości pracy, przodownictwa zawodowego, prezentowania pryncypialnych postaw nie tylko w miejscu pracy ale i w miejscu zamieszkania — w trudnych sy-

tu miejsce z następujących powodów: po pierwsze umocnienie i rozwój organizacji partyjnych

## Wibroizolatory

## czyli krok ku nowoczesności

W WSK w Świdniku do niedawna jeszcze produkcję wyko-



nzano w dużej części na starych wyeksploatowanych maszynach, często nie mogących sprostać nowej technologii. Należało więc wymienić stare maszyny — a w ich miejsce ustawić nowe o wyższej wydajności. Poza tym szukanie rezerw zmusiło nas do reorganizacji wydziałów i wymiany dużej części parku maszynowego.

Operacja ta wymagała dużego nakładu finansowego i robocizny. Po zerwanych maszynach pozostawały nierówności w podłożu lub w fundamencie i wystające śruby kotwiczne. Trzeba było je usuwać, a nierówności wyrównywać betonem. W sukurs przyszła metoda bezfundamentowego posiadawienia maszyn na wibroizolatorach opracowana przez inż. Józefa Antoszkę konstruktora biura modernizacji obrabiarek przy wydziale głównego mecha-

(Dokończenie na str. 2)

## Pozegnania

Pozegnania bywają różne — na peronach, na dworcach PKS, bywają także pożegnania przy lampce szampana. I choć są to pożegnania miłe i przyjemne jednak niosą ze sobą chwile smutne. Ot, przychodzi w roku taki moment — kiedy nie pytając o zgodę człowieka — robią starszym. Na nic uspaniałe wymachiwanie nogami w tańcu, czy też buńczuczne zapewnienia, że mam tyle na ile się czuję, po prostu starzejemy się niejako administracyjnie. Tak też stało się i tym razem. Odszedł starszek 1976 i mamy już rok 1977. Z wielu zrobił on lub zrobi dziadków, jeszcze innych „zapędzi” w małżeńskie sidła. I znów radość, a jak się człowiek zastanowi...

Dla niektórych będzie rokiem szczęśliwym, radosnym, dla innych, trochę gorszym od „rzecznych i przyszłych. I tym różnią się pożegnania przy lampce szampana od innych, że kogós kto wyjeżdża możemy zawsze przywitaa na tym samym peronie czy dworcu, natomiast upły-

wającego roku przywitaa nie sposób. 1976 rok żegnaliśmy na balkonach, prywatkach, spacerach a nawet „nasiadówkach” lawkowych, w salach przystrojonych pięknie z tej okazji, w mieszkaniach rozświetlonych różnokolorowymi lampkami choinek i przy lampkach palących się na ulicach i placach miasta. Cóż, różne bywają upodobania żegnających. Grupy ludzi w tę ostatnią sylwestrową noc przemierzają miasta z jednego krańca na drugi po to aby złożyć sobie życzenia i obdarować uśmiechem bliskich i znajomych.

I wszystko byłoby dobrze, gdyby nie musieli zadawać sobie pytania — czy tu biją? Niestety, nawet w tę jedną jedyną w swoim rodzaju — noc sylwestrową, nie można było spokojnie przejść przez miasto.

Nie chodzi o wystrzały z korytków czy rzucanie petard, nie chodzi już nawet o te zrucane z balkonów palące się zimne ognie. Chodzi o zwykłe brutalne zaczepki do bicia dokonywane chy-

(Dokończenie na str. 2)

# O dalsze umacnianie Miejskiej Organizacji Partyjnej

(Dokończenie ze str. 1)

tuacjach — to cechy których muszą się charakteryzować członkowie naszej organizacji. Szczególnie cenną formą w umacnianiu partii i jej ogniw było przydzielanie i systematyczne realizowanie zadań partyjnych jak również ocenianie postaw członków i kandydatów partii. Zdala również egzamin i utrwalia się — wprowadzona Uchwałą VI Zjazdu forma pracy z członkami w oparciu o rozmowy indywidualne. Rozmowy te znacznie wzbogaciły treści i formy partyjnego działania i wpłynęły pozytywnie na postawy członków partii.

Podstawową formą działania miejskiej organizacji partyjnej było i jest ukierunkowywanie i koordynowanie wysiłków zmierzających do rozwoju miasta, wykonywanie zadań społeczno-gospodarczych poprzez wyjaśnianie i przekonywanie, organizowanie i mobilizowanie całego środowiska. Sprawdzaniem zaangażowania i świadomości dyscypliny członków i kandydatów partii, manifestacji sily i jednolitości szeregów partyjnych są organizowane corocznie Dni Czynu Partyjnego w których oraz powszechniejszy jest udział bezpartyjnych, a szczególnie młodzieży zorganizowanej w ZSMP.

Znacznym dorobkiem w zakresie wzrostu rangi naszej organizacji partyjnej jest dalsze umocnienie POP i jej ogniw — grup partyjnego działania oraz praca z aktywnym funkcyjnym POP, OOP i KM.

Rozwój partii jest jednym z elementów umacniania roli partii i realizowania przez nią podstawowej funkcji kierownika politycznego życia społeczno-gospodarczego w zakładzie. Kierunki pracy w tym zakresie przyjęte po VII Zjeździe Partii oraz U-

chwala Egzekutywy KM stanowią i stanowią główną podstawę w działalności instancji partyjnej i jej podstawowych organizacji w kierunku dalszej rozbudowy szeregów, poprawy składu społeczno-zawodowego oraz prawidłowego rozmieszczenia sił partii w zakładzie.

W poczet kandydatów partii przyjęto ogółem 136 osób, 61 towarzyszy to członkowie ZSMP lub młodzi robotnicy w wieku do 29 lat, stanowią oni 29,3 proc. ogółem przyjętych a w stosunku do roku 1974/75 nastąpił wzrost o 16,7 proc. Wzrost liczb kandydatów partii rekrutujących się z członków ZSMP był wynikiem lepszej pracy i opieki POP nad kółkami ZSMP, efektywniejszego szkolenia politycznego prowadzonego przez ZSMP w ramach „Studium Wiedzy o Partii”.

W minionym okresie zaznaczyła się poprawa składu społeczno-zawodowego — robotnicy stanowią ponad 73 proc. ogółem przyjętych. Najlepsze wyniki uzyskała POP przy Spółdzielni Pracy Dzielwiaro-Włókienniczej im. M. Fornalskiej gdzie przyjęto 19 kandydatów w tym 14 proc. stanowili robotnicy a 37 proc. młodzież.

Decydujący wpływ na efekty uzyskane w rozwoju partii miała organizacja zakładowa WSK, gdzie przyjęto w szeregi partii 85 kandydatów, robotnicy stanowili 70,5 proc. ogółem przyjętych a 68 proc. młodzież. Wyniki uzyskane przez wymienione zakłady są przykładem codziennej i rzetelnej pracy szerokiego aktywu partyjnego. Prawidłowa struktura upartyjnienia

jest różnorodna w poszczególnych zakładach i instytucjach i nie zawsze zabezpiecza potrzebę i możliwości oddziaływania politycznego organizacji. Są organizacje, które w minionym okresie przyjęły małą liczbę nowych kandydatów i są również organizacje, które nie przyjęły ani jednego kandydata. Fakty te przemawiają za tym, że w zakresie rozbudowy szeregów partyjnych musi być prowadzona praca systematycznie, musi być ona przemyślana i prawidłowo kierowana. Największe szanse powodzenia daje praca z wyróżniającymi się młodymi robotnikami i z grupami aktywu bezpartyjnego. Częstsze prowadzenia rozmów indywidualnych, włączania aktywu bezpartyjnego do szkolenia partyjnego, udziału w zebrańach POP, a także zasięgania ich opinii w ważniejszych sprawach zakładu.

Ogólnie należy stwierdzić, że wiele uczyniono w zakresie umacniania i rozwoju partii w mieście, pozostaje jednak wiele pracy w tym zakresie w roku bieżącym. W Uchwale Plenum KM PZPR, mocno podkreślono potrzebę podnoszenia wymogów w stosunku do nowo przyjmowanych kandydatów, doskonalenia pracy POP z aktywnym bezpartyjnym, kandydatami i młodymi stadem członkami partii. Koncentrowanie się w pracy ideologicznej na wyrabianiu i utrwalaniu wysokiej aktywności politycznej i zawodowej swoich członków oraz ich zaangażowaniu w propagowanie i realizację programu partii.

Plenum KM zobowiązuje POP i OOP do stałego rozwijania pracy ideowo-wychowawczej z organizacjami młodzieżowymi w celu zwiększenia liczby wstępujących w szeregi partii. Szczególną opieką zaleca się otoczyć kółka, które otrzymały uprawnienia rekomendacji swoich członków na kandydatów partii.

Helena Grudzińska

# WIBROIZOLATORY

(Dokończenie ze str. 1)

ka. Polega ona na tym, że maszynę ustawia się swobodnie na wibroizolatorach w miejscu tradycyjnego kucia i wjeżdżania ją sztywno z podłożem betonowym hali.

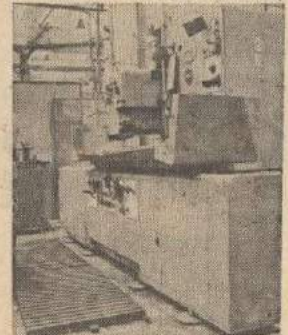
Metoda ta wyeliminowała kilka sposobów ustawiania maszyn stosowanych dotychczas takich jak:

- posadawianie maszyn na specjalnym fundamencie izolowanym najczęściej warstwą papy, piłsi itp. Wadą jej jest stosunkowo duży koszt oraz mała izolacja drgań,
- posadawianie maszyn na specjalnym fundamencie izolowanym dywanikami gumowymi lub wykonanymi z innego materiału o dużej izolacji. Zaletą tej metody jest duża izolacja i dobre tłumienie drgań, wada duży koszt,
- posadawianie maszyn na klockach drewnianych wykonanych z twardego drewna. Metoda stosowana najczęściej do posadawiania maszyn w halach piętrowych i podpiwnicznych, gdzie w stropach nie można kuc otworów pod śruby kotwiczne. Zaletą tej metody są małe nakłady, wada natomiast jest mała stabilność poziomowanej maszyny i kłopotliwe poziomowanie,
- posadawianie maszyn na podłożu betonowym hali, poziomo-owanie kłmami wykonanymi z blachy stalowej i oblewanie obławką betonową. Zaletą tej metody jest mały koszt. Wadą natomiast jest brak izolacji — drgania mogą się przenosić z obrabiarki na podłoże lub odwrotnie.

W krajach o wysokim poziomie technicznym stosowaną jest metoda bezfundamentowego posadawiania maszyn na wibroizolatorach. WSK w Świdniku. Zwiększenie zastosowaniu własnych konstrukcji wibroizolatorów do posadawiania maszyn znalazła się w czołówce krajowej.

Zastosowanie wibroizolatorów do posadawiania maszyn pozwala oddać maszynę do eksploatacji o 6 dni wcześniej co daje 90 godz. dodatkowej produkcji licząc pracę maszyn na 2 zmiany. Ponadto każdą linię produkcyjną można zmienić bez przerywania produkcji, przy ustawianiu maszyny nie niszczy się podłoża, dobra zdolność tłumienia drgań pozwala na lepsze wykorzystanie powierzchni hali produkcyjnej — możliwość ustawiania maszyn pracujących udarowo

obok maszyn precyzyjnych, możliwość utrzymania dużej czystości i estetyki stanowisk pracy. Zagadnienie skutecznej izolacji wytwarzanych przez pracujące maszyny drgań połączone jest w praktyce z kosztami oraz z pewnymi aspektami natury psychologicznej. Robotnicy przyzwyczajeni do maszyn stojących sztywno, bardzo często nie chcą pracować na maszynach mających kołysania. Już mała częstota poziomych oscylacji powoduje zdenerwowanie obsługi i lek, że maszyna może się przewrócić. Stąd



też było bardzo dużo kłopotu przy ustawianiu maszyny na wibroizolatorach. Robotnicy wszystkimi błędami powstającymi przy obróbce obwiniali nową metodę posadawiania maszyn. Stosowane wówczas wibroizolatory typu RI miały duże wady, które zadecydowały o wycofaniu ich z produkcji. Wadą również było ustawianie wszystkich maszyn na jednym typie wibroizolatorów. Obecnie stosuje się siedem typów wibroizolatorów do posadawiania różnych typów maszyn. Najważniejszym przy stosowaniu tej metody jest dobranie odpowiednich typów wibroizolatorów do poszczególnych maszyn oraz dobre ich wypoziomowanie co nie zawsze jest przestrzegane w praktyce. Ważnym również aspektem jest to, że po ułożeniu się gumy — elementu tłumiącego, należy powtórnie przeprowadzić poziomowanie maszyny minimum po 2 tygodniach eksploatacji. Obecnie celem uzyskania dobrych charakterystyk technicznych wibroizolatory przekazano do badań Instytutowi Technologii i Eksploatacji Maszyn WSiP w Lublinie.

Otrzymujemy oferty na wibroizolatory z całej Polski — metoda znalazła wielu chętnych do jej stosowania. Po dokonaniu badań zakładowej opiniowały się podjąć produkcję.

Jan Jędrzej Antoszek

## Co nas cieszy Co nas martwi

Cieszy nas utworzenie w poradni „K” naszej przychodni przyzakładowej „Szkoły matek”. Na zajęciach słuchaczkich dowiedzą się wszystkiego co każda matka powinna wiedzieć na temat fizjologii ciąży, narządu rodnego, porodu, oraz pielęgnacji noworodka. Prowadzona będzie nauka oddychania torem brzusznym co ułatwi i skróci czas akcji porodowej.

Spotkania w Szkole matek prowadzi w przychodni przyzakładowej lekarz ginekolog i położna.

Serdecznie zapraszamy przyszłe mamy do udziału w zajęciach.



... że PGKIM zapomnia o swoich podstawowych obowiązkach, gdyż widoki takie jak na zamieszczonym zdjęciu nie należą do rzadkości. Dlaczego?

## Pozegnania

(Dokończenie ze str. 1)

ba w myśli zasady jaki początek taki cały rok, oczywiście dla gromady zaczepiających wyrostków. Jaki będzie ten nowy 1977 rok, co nam przyniesie, ile zdłotyśmy z naszych założeń zrealizować przez nadchodzące 365 dni? Czy spotykając się przy lampce szampana na jego pożegnanie, będziemy z niego zadowoleni,

czy też będziemy czuli niedosyt? Czy idąc z zyczeniami w tę sylwestrową noc ponownie trzeba będzie zadawać sobie pytanie — czy tu biją? Miejmy nadzieję, że ten nowy będzie lepszy dla wszystkich i zmieni wszystkich na lepsze, spowoduje, że na wszystkie negatywne pytania będziemy tylko jedną odpowiedź — NIE.

## Rada Ubezpieczeń Społecznych informuje

(II)

## Komu przysługuje emerytura

WYTNII I ZACHOWAJ

- Dodatki do rent i emerytur
- Wcześniej na emeryturę.
- Do emerytury i rent inwalidzkich przysługują następujące dodatki:
- Dla żony dodatek do emerytury przysługuje wtedy, gdy żona emeryta pozostaje na jego utrzymaniu i ukończyła 50 lat albo wychowuje co najmniej 1 dziecko do lat 16, na które przysługuje dodatek do emerytury bądź jeżeli sama jest inwalidką.
- Dodatek do emerytury dla dzieci własnych, przysposobionych i pasierbów przysługuje wówczas, jeżeli są one stanu wolnego i nie przekroczyły 16 lat życia, a gdy się kształca nie dłużej jednak niż do osiągnięcia 25 lat życia oraz bez względu na wiek, jeżeli stały się inwalidami I lub II grupy w okresie uprawniającym do dodatku. Dla dzieci obcych, wnuków i rodzeństwa przysługuje wtedy, gdy: a) nie mają prawa do renty po własnych rodzicach, b) rodzice nie żyją lub nie mogą im zapewnić utrzymania.
- Dodatek z tytułu posiadania na utrzymaniu małżonka — przysługuje osobie, która pobiera emeryturę w wysokości do 1500 zł miesięcznie i ma na utrzymaniu małżonka (żona, mąż).
- Dodatek z tytułu odznaczonych państw-

wowych — przysługuje osobie odznaczonej przez władze Polski Ludowej orderem: Budowniczych Polski Ludowej, Krzyż Grunwaldzki, Virtuti Militari, Odrodzenia Polski lub Sztandaru Pracy oraz tytułami honorowymi: „Zastępczyni Nauzyciela, Górnika, Hutnika, Kolejarza lub Stoczniewca PRL” w wysokości 25 proc. emerytury. Niezależnie od liczby orderów i tytułów, przysługuje tylko jeden dodatek.
- Dodatek z tytułu inwalidztwa I grupy — przysługuje osobie, która mając uprawnienia do emerytury została zaliczona do I grupy inwalidów i wymaga nad nią opieki przez inną osobę.
- Dodatek z tytułu wykonywania określonego zawodu — dotyczy tylko tych pracowników, którzy wykonują pracę naukową, nauczycielską, dziennikarską, działalność twórczą lub artystyczną. Osoby pobierające emeryturę oraz członkowie ich rodzin mają prawo do bezpłatnych świadczeń w naturze, jak: porady lekarskiej, leczenia szpitalnego, zaopatrzenie w leki, środki opatrunkowe itp. Samo wstąpienie do emerytury nie uprawnia do przyznania emerytury winno nastąpić na 6 miesięcy przed osiągnięciem przez pracownika wieku emerytalnego. W naszym zakładzie jest to sprawa bardziej dogodna, gdyż

jest powołany referent rentowy, który sam w odpowiednim terminie i oddziale ZUS składa wcześniej skompletowane dokumenty, niemniej jednak sam zainteresowany powinien w maksymalnym stopniu pomóc w ich kompletowaniu i wyjaśnianiu dodatkowych spraw. Decyzję przyznającą emeryturę jak też odmowną wydaje właściwy dla miejsca zamieszkania oddział ZUS. Od każdej decyzji w sprawie emerytury — czy to przyznającej czy odmownej — zainteresowanemu służy odwołanie do rady nadzorczej tego ZUS. Dokładne terminy oraz potrzebne informacje dla emeryta muszą być wyszczególnione w każdej decyzji. W postępowaniu odwoławczym przed radą nadzorczą i przed sądem nie obowiązuje zastępstwo adwokackie i postępowanie jest bezpłatne. Każdy emeryt obowiązuje jest niezwłocznie powiadomił oddział ZUS, który wypłaca emeryturę, o każdej zmianie swojego adresu zamieszkania, o wszelkich okolicznościach mających wpływ na prawo do emerytury i do dodatków rodzinnych.

- posiadają udokumentowany 26-letni staż pracy i osiągnęli wiek 55 lat (tylko kobiety),
- są inwalidami I i II grupy, a także inwalidami III grupy, ale gdy inwalidzko jest następstwem wypadku przy pracy, w zatrudnieniu lub choroby zawodowej, jeżeli osiągnęli wymagany do emerytury staż pracy oraz wiek (55 lat kobieta i 60 lat mężczyzna),
- pracownicy, które przekroczyły wiek 60 lat i osiągnęły co najmniej 15-letni staż pracy.

Pracownicy wymienieni w punkcie 1 i 2 mają prawo do emerytury w pełnej wysokości, natomiast pracownicy (punkt 3) otrzymują świadczenia w wymiarze 90 proc. pełnej emerytury, a gdy okres zatrudnienia wraz z okresem pobierania emerytury osiągnie łącznie 20 lat, wówczas emerytura jest do 100 proc.

Osoby, które korzystają z wcześniejszego przejścia na emeryturę nie mają możliwości osiągnięcia zarobków z tytułu dodatkowego zatrudnienia. W wypadku stwierdzenia takowego, osoby te tracą prawo do wcześniejszej emerytury i niezależnie od wysokości osiąganego z tego tytułu wynagrodzenia.

# KIERUNKI MAGAZYN MŁODYCH

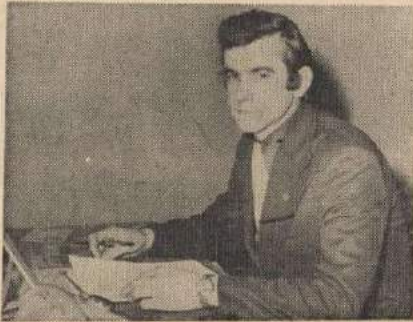
KONKURS „RAZEM” I „GŁOSU”

## WIKTOR KOTLARCZUK

„Jednostka — zerem, jednostka — bzdura sama — nie ruszy pięciocalowej klody choćby i wielką była figurą”.

Słowa te skłaniają do refleksji nad sensem życia jednostki ludzkiej, jej miejsca w otaczającej społeczności. Słowa te odzwierciedlają również postawę życiową wzorowego pracownika WSK, pełnego poświęcenia społecznika, dobrego kolegi, którym jest Wiktor Kotlarczuk.

W zakładzie pracuje od 1970 roku. Od tego też czasu obok



...wykonywać pracę w sposób prawidłowy, widzieć dobro osobiste poprzez dobro społeczne...

funkcji czysto zawodowych działa społecznie na rzecz zakładu i miasta. Działalność swą kieruje pod adresem młodzieży, a w szczególności mieszkańców hoteli robotniczych. Na pytanie, dlaczego kosztem własnego czasu, własnych wyrzeczeń przyjmuje wiele funkcji społecznych — z których widuje się na piątkę z piąsem — odpowiada:

— Sprawia mi to przyjemność, przynosi osobistą satysfakcję, w hotelach widzę to w poprawie warunków i poziomie życia mieszkańców, w zakładzie — w lepszej, bezkonfliktowej pracy młodych pracowników.

Powierzono mu wiele odpowiedzialnych funkcji społecznych, dając tym dowód zaufania i uznania ze strony szerokiego grona młodzieży.

Wiktor Kotlarczuk jest przewodniczącym samorządu hotelu nr 53, jak również przewodniczącym samorządów wszystkich hoteli WSK, członkiem wojewódz-

kiego zespołu do spraw działalności w miejscu zamieszkania przy ZW ZSMP, członkiem komisji do spraw młodzieży przy Radzie Zakładowej i jej przewodniczącym, członkiem komisji Młdziej Pracującej przy WRZZ. Jest również cenionym aktywnym ZSMP, organizacja wytypowała go na członka Plenum ZZ ZSMP i ZM ZSMP.

W. Majakowski

czy niewielka grupa ludzi mało zrobi lub nie zrobi nic. Kierunki przyłączając się, życzą jeszcze bardzo dobrych wyników w nauce zaś w imieniu tych dla których Wittek czyni wiele dobrego składają gorące podziękowania.

ech

## Oddział części złącznych

Oddział części złącznych powstał 1 grudnia 1975 r. i jest jednym z najmłodszych wydziałów w zakładzie. Utworzony został na wniosek Zjednoczenia Przemysłu Lotniczego. Lokalizacja wydziału w naszym zakładzie rozwiązała jeden z ważnych problemów: zostały mianowicie zabezpieczone potrzeby zakładu w części złącznej bez których trudno wyobrazić sobie produkcję. Oczywiście wiąże się z tym pewne kłopoty, jesteśmy jednocześnie zakładem kooperującym. Produkcja jaką daje ten wydział aż w 80 proc. zostaje wysyłana do innych zak-



Władysław Gąsior i Henryk Wieczorkiewicz dokonują regulacji przesuwownicy transportu spęczonyca detali na poszczególne matryce. Jest to sprężarka typu GBI-1.5.

ładów zjednoczenia, a pozostałe 20 proc. produkowane jest na potrzeby zakładu.

Wydział został wyposażony w nowoczesny park maszynowy, pracujące tam automaty są na poziomie techniki światowej. Głównym problemem wydziału jest zabezpieczenie w przyrządowaniu. Brak tylko jednego detalu, uniemożliwia pracę maszyn.

Ostatnio rozpoczęto wdrażanie nowego systemu organizacyjnego w wydziale. Według tego systemu organizacyjnego, rozwiązano sprawę przyjmowania przez zakład zamówień na części złączne. Dotychczas zamówienia nie były uzgadniane z kierownictwem

wydziału. Zdarzały się w związku z tym paradoksy tego typu, jak przyjęcie zamówienia na 1000 szt. co jest produkcją zupełnie nieopłacalną. Przy takich ilościach drożej kosztuje oprzyrządowanie do maszyny niż produkt końcowy. Obiecywano ewentualnie wykonać także śruby, wkręty czy sworznie, do których nie było możliwości wykonania o przyrządowaniu.

Obecnie decyzje o wykonaniu części złącznych będą musiały być akceptowane przez ludzi najbardziej kompetentnych, a więc kierownictwo wydziału. W no-

wym systemie organizacyjnym mówi się też o zabezpieczeniu wydziału w komplety oprzyrządowania, co bardzo ułatwi pracę. Kierownik działu inż. Marian Gołuszek twierdzi, że praca w nowych warunkach będzie łatwiejsza, mniej nerwowa, co wpłynie dodatnio na atmosferę panującą w dziale.

Wiadomo przecież, że właśnie problemy produkcyjne, organizacyjne często prowadzą do spiędy między pracownikami. Należy stawić ludziom takie warunki pracy by wszyscy byli z niej zadowoleni, by było jak najmniej powodów do niepotrzebnych zażądań.

## DLACZEGO ŻEGLUJEMY?

„Stawianie żagli na jachtach podobne jest bardziej niż na innych statkach do rozwijania skrzydeł u ptaka; lekkość z jaką jacht się porusza, stanowi rozkosz dla oczu. Te statki są morskimi ptakami, których pływaniu jest podobne do lotu.”

J. Conrad — Złotocieńskie morze.

Słowa te wypowiedziane przez wspaniałego plewce morza, Józefa CONRADA-KORZENIOWSKIEGO najtrafniej określają odczucia i wrażenia jakie odbiera się patrząc na manewrujący jacht żaglowy. Twór, który w swoich kształtach, proporcjach i wszystkich szczegółach należy do najwspanialszych dzieł ludzkiego umysłu. Człowiek uprawia żeglarsko aby przeżywać autentyczną radość ze swobodnego pokonywania przestrzeni, zetknięcia się twarzą w twarz z żywiołem, który musi pokonywać. Żeglarsko daje możliwość ucieczki od przytłaczającej nas wszystkich techniki w jakiś zupełnie inny świat

— świat sili przyrody. Podświadoma, instynktowna dątność dzisiejszego człowieka do tej ucieczki jest przyczyną pojawienia się licznej rzeszy żeglarczy marzycieli. Ludzi rozczynałych w literaturze marynistycznej sympatyzujących z morzem i ludźmi morza. Każdy z nich chciałby kiedyś popłynąć śladami Teligi, Baranowskiego i Jaworskiego.

Pierwsze spotkania z żeglarsstwem



bywają różne. Niedzielny wypocznik nad wodą w czasie którego zachwyci nas widok lawirujących jachtów, czasem dzieje się to w czasie urlopu gdzie do dyspozycji wczasowiczów stoi sprzęt żeglarski i wykwalifikowany instruktor. Dalszy ciąg jest już prosty. Wystarczy nawiązać kontakt z najbliższym klubem żeglarskim lub z klubem, w którym mamy największą przyjaźń. Nie musi to być wcale wielki klub, wystarczy kawałek pomostu, kilka łódek i prawdziwie żeglarska atmosfera. Zawsze nas tam powitają z radością i przyjmą do swego grona, jeżeli rzeczywiście chcemy nauczyć się żeglować. Potem następuje „rasmakowanie” w urokach żeglarskiej i nieodłączna tego konsekwencja: albo pozostajemy wierni mu na długie lata albo następuje zniechęcenie i porzucamy jeszcze jedną niezrealizowaną do końca pasję.

Żeglarsko jest sportem, który bardzo szybko zdobywa sobie entuzjastów ale ludzi, którzy zetknąwszy się z nim pozostają już na zawsze pod jego urokiem, poświęcają dla niego wszystkie wolne chwile — zdobywa sobie znacznie trudniej. Bowiem jest to sport o zupełnie wyjątkowej specyfice, wymagający wiele pracy i umiejętności aby móc go samodzielnie uprawiać.

Sport w którym nie można popełniać błędów — każda nieumiejętność, każdy błąd i zaniedbanie zostanie obnażone i niejednokrotnie bezlitośnie ukarane przez surową egzaminatorkę — naturę. Żeglarsko nie toleruje sobkstwa i na każdym kroku uczy pracy zespołowej, tym trudniejszej, że często przymusowej. Na małej powierzchni pokładu jachtu musi żyć grupa ludzi często przypadkowych, „skazanych” na wspólne bytowanie. Muszą oni żyć w tym a nie innym zespole, wykonywać wspólnie szereg czynności, a czasem nawet walczyć o życie. Jest to sport wymagający niejednokrotnie sporo odwagi, a zawsze wiele hartu i pogodnego znoszenia trudów; pociągający ludzi dla których miłość nie jest ciekawą a pracą — caje wiele satysfakcji. To droga dla ludzi, którzy lubią chodzić na krągłości ryżaka, odkrywających niezwykłe piękno współżycia z żywiołem, piękną przestrzenią i swobodą. Jachtując skupia ludzi, od których największej pracy wymaga się w najmniej sprzyjających warunkach, podczas burzy, deszczu, wiatru i fał. Ale zespół cech, które pchają człowieka na żeglarską wodę jest gwarancją jego rzeczywistej przydatności i w naszej codziennej pracy nie skąpiące nam również swoich trudów.

Szybkie umasowanie żeglarsstwa nie jest rzeczą łatwą, choć społecznie ogromnie pożądaną. Jest doskonałą szkołą kształtowania charakteru, uczymy sumiennego wykonywania obowiązków i zdolności do pracy odpowiedzialnej, daje możliwość pełnego emocjonalnego wyzicia, w którym nie ma uległości i poddawania się losowi.

## felieton głosu

DZIEN był styczniowy, słoneczny i mroźny. Z pobliskiego toru saneczkowego niosł się gwar dziecięcych, rozbrzmiewających głosem. W zagajniku zwanym szumnie parkiem ćwierkały wróble. I nagle w ten pogodny nastrój uderzył dysonans — tyłek nagły, co przerażliwy świadczył uszy gwałtownego pociągu, a później pisk i zgrzyt jego hamulców... I jeszcze ten krzyk...

PKZEE wiele lat pracownicy zakładu i mieszkańcy miasta domagali się przejść pod torami i wiaduktem. Przez wiele lat toczono batalie o to, by postulat przybrał rzeczywisty kształt, a później — by budowa została jak najszybciej zakończona. Na naradach, zebraniach, spotkaniach powracał stale —

## GLUPOTA NIE ZNA GRANIC

jak upozycywa mucha, jak kropka drążąca kamień aż do skutku, aż do wybudowania długo oczekiwanych bezpiecznych przejść.

Dzisiaj — kiedy wreszcie osiągnięto cel — okazuje się, że przejścia są zupełnie niepotrzebne dla co najmniej połowy z tych, którzy muszą przekroczyć tor. Jest to niewątpliwie ta bardziej uparta połowa (już nie mówiąc o tym, że po prostu głupsza) z konsekwencją wędrująca po szynach niezależnie od pory roku, dnia i czystości schodów w tunelu. Z dziwną lekomyślnością wkraczają ludzie na torowisko po to, by pewnego dnia zamiast znaleźć się po jego drugiej stronie pozostać pod kołami pociągu. Dawni zwolennicy budowy przejść podziemnych podzielili

się na dwa obozy. Pierwszy tworzą ci, którzy zadowolony z tego co osiągnęli karnie wędrują po schodach w dół i w górę, drugi — ci, którzy jak wiecni małkonenci dla usprawiedliwienia własnej głupoty szukają wytłumaczenia w złym rozwiązaniu konstrukcyjnym. I chociaż faktycznie trudno jest czasami zejść po schodach zawianych śniegiem, chociaż nie ma zjazdu dla wózków to jednak o wiele bezpieczniej jest przejść tunelem niż umykać przed pędzącym pociągiem.

W PRAWDZIE na szczęście — moje i wszystkich wędrujących — rzec tor — nie byłam świadkiem wypadku podobnego do wyżej opisanego, ale

ciągle ignoranie z niebezpieczeństwem może doprowadzić do niego, zwłaszcza wtedy gdy przez tor przechodzi ojciec z dzieckiem ciągnąc je na sankach, starszka z truanością podnosząca nogi przy przechodzeniu przez szynę, lub wreszcie duża grupa pracowników wracających do domu po pracy.

NIE CHCIAŁABYM BYĆ ZŁYM PROROKIEM ALE PRZYJDZIE TAKI DZIEŃ, KIEDY WSZYSCY GREMIALNIE BĘDĄ UBOLEWAĆ — PO CO ON SZEDEŁ PO TORACH, PRZECIEZ JEST TUNEL I PRZECZ KILKA DNI BĘDĄ Z NIEGO KORZYSTAĆ, A POTEM — KIEDY CZAS ZATRZE W PAMIĘCI PRZYKRY WYPADEK — POWRÓCA NA STARE ŚCIEŻKI, BO LUDZKA GLUPOTA NIE ZNA GRANIC...





# GŁOS HARCERSKI

## CZUWAJ I DZIAŁAJ! Rok XV

HARCERSKA SŁUŻBA INFORMACYJNA

### SZTAFETA OSZCZĘDNYCH

By zmobilizować członków ZHP i młodzież niezorganizowaną do akcji oszczędzania pieniędzy, surowców wtórnych, podręczników i lektur szkolnych, wody, opału, energii elektrycznej, suchego chleba — Komenda Chorągwi ZHP im. PKWN w okresie od stycznia do maja 1977 roku patronuje wielkiej Harcerskiej Sztafecie Oszczędnych. O tym współzawodnictwie będziemy systematycznie informować. Jesteśmy pewni, że zadanie to w przededniu VI Zjazdu ZHP będzie ze szczególną troską realizowane przez świadników harcerzy.

#### ZBIÓRKA ŻŁOMU

W czasie trwającej w całym kraju akcji zbierania żłomu, świadnicie szkół dostarczyły 12 ton 890 kg tego surowca dla polskich hut. Szkoła podstawowa nr 2 — 695 kg, szkoła podsta-

wowa nr 3 — 300 kg, a liceum ogólnokształcące — 7,5 t.

#### NOWY KOMENDANT HUFCA ZHP

Na konferencji sprawozdawczo-wyborczej jaka odbyła się 4 stycznia br. dokonano wyboru nowego komendanta Hufca ZHP im. B. Bieruta. Została nim dh. Halina Bernat pfm, nauczycielka szkoły podstawowej nr 3. Poprzedni komendant Jacek Malmon pfm funkcję swą złożył w związku z przejściem do nowej pracy w WRZZ w Lublinie.

#### DRUŻYNOWA MELDUJE

Korespondentka HSI w szkole podstawowej nr 2 dh. Ania Tomczuk, odkrywca, drużynowa kl. VII poinformowała o pracy swojego szczebu.

Na obietnicy ruchowej przygotowanej przez drużynową Hannę Jankowską i przyboczne — Anne

Tomczuk i Barbarę Konrot, w obecności zaproszonych rodziców zuchy z klas drugich złożyły obietnicę.

Na specjalnym alarmie poddano ostrym próbom dziewczęta — siódmoklasistki ubiegające się o przyjęcie w szeregi harcerstwa. Zapewne dobrze zaprezentowały swą wiedzę, skoro specjalnym rozkazem dopuszczono je do przyrzeczenia.

Jedna z dziewczęcych drużyn wykonała pomocę dla przedszkola. Jak zapewnia nas korespondentka, do najbardziej rozpieśnianych należy drużyna Janka Krasickiego, która dała tego dowód podczas trwającej zbiórki żłomu.

## SKOK WYŻEJ USZU?

Co to znaczy wybić się ponad przeciętność? Być innym, lepszym, godnym podziwu i naśladowania. Czy to jest łatwe? To zależy od otoczenia, od ludzi, wśród których przebywamy. Na przykład w grupie osób nie in-

zawodnictwo, konkurencja, polegająca na stawianiu sobie coraz wyższych wymagań, wytyczaniu trudniejszych celów. Niestety, często jednak sięgając wyżej, czy jak to się mówi — próbując skoczyć wyżej uszu — zapominam



teresujących się niczym, nudnych, nie reprezentujących sobą niczego, nieprzeciętnym będzie ktoś grający na gitarze, czy należący do drużyny harcerskiej. No właśnie, a jak jest w klasie, gdzie każdy uczeń wyróżnia się spośród innych, choćby swą przynależnością do organizacji poważnej, z tradycjami? Wewnątrz drużyny istnieje — przynajmniej powinno istnieć — zdrowe współ-

się o sprawach podstawowych, na przykład o przestrzeganiu praw harcerskiego. Każdy harcerz musi je znać, ale często stosuje się do kilku wygodnych mu punktów. Chcesz stać się uznanym, darzonym sympatią? Zaczynaj od podstaw — bądź prawdziwym, dobrym harcerzem. Te dziesięć punktów prawa to tak niewiele.

Małgorzata Maciejczyk

## HARCERSKA SŁUŻBA DROGOWA



## Harcerska pomoc

W naszej drużynie im. Alka Dawidowskiego panuje taki zwyczaj, że każdym emerytem opiekuje się 2 harcerzy. Gdy jedna osoba sprząta lub robi zakupy, druga gawędzi, rozmawia, wypytuje o kłopoty. Ostatnio mieliśmy wiele uciechy, kiedy to panie zza lady stały nam dwuznacznie spojrzania, gdy wciąż ci sami harcerze stawali do kolejk, a przecież my robiliśmy zakupy naszym emerytom. Nicktórzy z nas dopiero w czasie domowych porządków o naszych podopiecznych nauczyli się jak pielegnować podłogi lub też dopiero teraz

odezuli ile wysiłku kosztuje wytrzepanie dywanów. Nie wszyscy z nas robili to wcześniej w domu. Czy czasami nie przeszkadza nam to w nauce? — ależ nie! I nie dajcie się zwieść tym co mówią „nie mam czasu”. My mamy czas na to by nieść pomoc starszym ludziom, a i na rozrywkę go wystarcza.

Zachęcamy i wasze drużyny do podjęcia się takiego odpowiedzialnego zadania i jeśli je do końca rzetelnie wykonacie — powiemy wam — jesteście NIE-PRZECIĘTNI.

## Od redakcji

O podobnych przedsięwzięciach naszych harcerzy pisaliśmy już niejednokrotnie i zawsze będziemy to czynić z wielką satysfakcją. A może i w waszym szczerce — drużyny jak to im. Alka Dawidowskiego ze szkoły podstawo-

wej nr 1 pełnią systematyczne dyżury u ludzi tego potrzebujących. Zaproszę nas. Chętnie przyjdziemy z aparatem fotograficznym by zrobić pamiątkowe zdjęcia.

mia

## Dla uczniów — harcerzy

Główna kwatera ZHP przyznaje za wyniki w nauce i działalności społecznej szereg odznak i wyróżnień. Wzorowy Uczeń, Zuch na 5, Harcerski Laur Naukowy. — Odznakę WZOROWY UCZEŃ otrzymuje uczeń klasy I-III szkoły podstawowej, który na półrocze lub koniec roku szkolnego uzyskał ze wszystkich przedmiotów nauczania oceny bardzo dobre i najwyższe oceny z zachowania. Odznakę przyznaje wychowawca klasy. Uczeń wyróżniony odznaką ma prawo nosić ją przez następne półrocze nauki szkolnej.

◆ Odznakę ZUCH NA 5 otrzymuje zuch-uczeń klasy I-III szkoły podstawowej, przy czym kryteria są identyczne jak przy przyznawaniu odznaki Wzorowy uczeń.

◆ HARCERSKI LAUR NAUKOWY otrzymuje uczeń, który: z kwalifikowany został do ostatniego etapu Ogólnopolskiej Olimpiady Naukowej lub uzyskał patent Młodzieżowego Biura Patentów, czy też uzyskał tytuł Młodzieżowego Mistrza Techniki, wyróżnia się wybitnymi osiągnięciami w pracy społecznej, inicjuje działania w swoim środowisku w zakresie właściwej organizacji nauki i popularyzacji wiedzy, którą szczególnie się interesuje, jest aktywnym członkiem ZHP i za ostatni semestr uzyskał pozytywne oceny ze wszystkich przedmiotów nauczania i najwyższe oceny z zachowania. Odznakę HARCERSKI LAUR NAUKOWY przyznaje Rada Szczepu ZHP po wyrażeniu zgody przez dyrektora szkoły.

Myślę, że i kolejna informacja zainteresuje naszych czytelników. Dobrym uczniom-harcerzom dyrekcje szkół na wniosek Rady Szczepu mogą przyznać dalsze wyróżnienia:

◆ Świadectwo za ukończenie roku szkolnego z wyróżnieniem

otrzymują uczniowie klas IV-VIII szkoły podstawowej, którzy na koniec roku szkolnego uzyskali średnią 4,5, wysoką ocenę za pracę w ZHP lub uczniowskiej organizacji społecznej, najwyższe oceny z zachowania.

◆ Świadectwo i odznakę za ukończenie roku szkolnego z wyróżnieniem lub koniec roku szkolnego uzyskał średnią 4,5, wysoką ocenę za pracę w ZHP lub uczniowskiej organizacji społecznej, najwyższe oceny z zachowania.

Uczeń, który otrzymał to wyróżnienie ma prawo: noszenia odznaki przez następny rok nauki szkolnej, pierwszeństwo w reprezentowaniu szkolnej społeczności uczniowskiej, w uroczystościach organizowanych w szkole lub poza nią, noszenia odznaki bez ograniczeń po ukończeniu szkoły, jeżeli odznakę zdobył w ostatniej klasie.

◆ Świadectwo i odznakę za ukończenie szkoły z wyróżnieniem może otrzymać absolwent-harcerz który na świadectwie ukończenia szkoły otrzymał oceny bardzo dobre i dobre (średnia minimum 4,8), posiada przynajmniej jedno

„świadectwo za ukończenie roku szkolnego z wyróżnieniem” (w przypadku ucznia szkoły podstawowej), „świadectwo i odznakę za ukończenie roku szkolnego z wyróżnieniem”, (w przypadku ucznia szkoły ponadpodstawowej) zdobyte w jednej z poprzednich klas) oraz uzyskał najwyższe oceny z zachowania.

Absolwent szkoły podstawowej wyróżniony w ten sposób ma pierwszeństwo w przyjęciu do wybranej szkoły ponadpodstawo-

wej. Ponadto na świadectwach uczniów-harcerzy tak wyróżnionych, dodatkowo po lewej stronie pomiędzy końcem obwoluty i godłem państwa umieszcza się pionowo białoczerwony pas, a na pierwszej stronie w tytule, po słowach „świadectwo ukończenia (np. szkoły podstawowej) umieszcza się wyraz „z wyróżnieniem”.

Na świadectwie dojrzałości też umieszcza się białoczerwony pas i po słowach „ukończył naukę” dodaje się „z wyróżnieniem”.

opr. (s)

## Rozstrzygnięcie „Quizu dla rowerzystów”

W ogłoszonym przez nas quizie, nagrody w postaci bonów książkowych wycisowali:

Sławomir Śliwiński, Tomasz Kolanek, Zdzisław Krupnicki — wszyscy ze szkoły podstawowej nr 1.

## ODWAGA

W ubiegłym miesiącu jechałam pociągiem z Lubina do Świdnika. W wagonie siedział podchmielony mężczyzna, który głośno mówił bardzo wulgarnie słowa. Szczególnie upodobał sobie w docinkach siedzące obok kobiety.

Byłam w harcerskim mundurze. Zdecydowałam się wrócić mu uwagę nie po to, żeby się popisać, ale dlatego, że ludzie dorośli nie mieli odwagi zaręczyć. Powiedziałam bardzo

grzecznie, żeby ten pan przestał się w ten sposób odzywać. I o dziwo — zamilkł!

Ktoś to wydarzenie skomentował — jak dobrze, gdy jest spokój w przedziale, bo harcerz zdecydował się na odwagę. Nie powiedziałam nic, ale gdybym rzeczwiście miała odwagę to wygarnęłabym tym wszystkim dorosłym za to, że tak biernie przyglądali się wyczynom niesfor-

mia

# Dziś i jutro sekcji pływackiej

Pokazywaliśmy na łamach Głosu Świdnika przeważnie trenerów i działaczy pracujących w sekcjach wodnych tj. w sekcji piłki nożnej, boksu, siatkówki męskiej. Pragniemy zapoznać czytelników z działalnością sekcji pływania. Sekcji co prawda nie dostarczającej klubowi dochodu w złotychkach, ale o której dużo się mówi i pisze w naszym województwie i coraz częściej na łamach prasy krajowej.

Kadry trenerską stanowią: Konrad Wąsik, Ryszard Lipiński, Jerzy Kasprzyk, Wiesław Makarewicz oraz trener koordynator Marian Raczyński. Opiekunem sekcji jest inż. Jerzy Miciul. Z trenerem koordynatorem Mariąnem Raczyńskim rozmawia przedstawiciel redakcji Stanisław Janowski:

— Panie trenerze ilu członków liczy sekcja?  
— Mamy trzy klasy pływackie w kategorii dzieci liczące 110 osób oraz kadry klubu i zaplecze

tywny stosunek dyrekcji szkół?  
— Właśnie, nasze największe osiągnięcia są dzięki doskonałej współpracy ze szkołami. Wymienie dyrektora LO Władysława Myka, dyrektora szkoły nr 3 Edmunda Karasiuka, inspektor Feliksę Chojnacka.

— Przy takiej ilości uprawiających tę dyscyplinę — jaki cel przyswiera kadry trenerskiej w tej sekcji?  
— Mamy trzy etapy szkolenia. I etap to umasowienie nauki pływania, II — doprowadzenie za-

wysokości średniej europejskiej i przyszłych olimpijczyków w Moskwie.

— Do osiągnięcia zamierzonych celów niezbędna jest baza szkoleniowa i sprzęt, jak pan ocenia tę stronę działalności?  
— Do posiadanych obiektów dla sportu wyczynowego potrzebny jest sprzęt. A że to jest sprzęt przeważnie z importu stąd trudności w jego nabyciu.

— Satisfakcja z pracy — wiadomo, ale są i bywały momenty przyjemne i mniej przyjemne...

— Przyjemne to te, gdy się wchodzi do ścisłej czołówki krajowej. Nieprzyjemne to rozstawanie się z zawodnikami obiecującymi, na których się liczyło. Czy to poprzez ich odejście na studia, a najgorsze — wskutek rezygnacji bez poważniejszych przyczyn.



— Przyjemne to te, gdy się wchodzi do ścisłej czołówki krajowej. Nieprzyjemne to rozstawanie się z zawodnikami obiecującymi, na których się liczyło. Czy to poprzez ich odejście na studia, a najgorsze — wskutek rezygnacji bez poważniejszych przyczyn.

# ZŁOTE GODY

Poznali się przed pięćdziesięciu laty, założyli rodzinę i żyją długo i szczęśliwie... Tak można zacząć artykuł o tych, którzy w związku małżeńskim przetrwali pół wieku. Tak można z całą pewnością napisać o państwie HELENIE I ANTONIM PACEWICZACH, którzy obchodzą ostatnio złote gody pojęcia małżeńskiego. I chociaż życie

nie krył swoich poglądów, że uczestniczył w strajkach. W 1926 roku dotarł do Motyczki i podjął pracę w majątku obszarniczym. Tutaj też poznał swoją przyszłą żonę. Nawet i wtedy nie zrezygnował jednak z uczestnictwa w strajkach robotników rolnych. Powodowało to konieczność ciągłej zmiany miejsca zamieszkania i pracy. Wy-



nie oszczędziło im kłopotów i trosk ze wzruszeniem wspominają wspólną z nimi walkę, wspólnie troszczenie się o to, by żyć lepiej i dostatniej.

Antoni Pacewicz po powrocie w 1924 roku do Polski z Francji — skąd wydalono go za udział w 1-majowym pochodzie — miał trudności w znalezieniu pracy. Wszędzie przyjmowano go z nieufnością, wszędzie traktowano jak przestępcę tylko dlatego, że

buch wojny zastąpił państwa Pacewiczów w Garbowie. Rodzina już była większa — była już dwójka dzieci. We wrześniu pan Antoni poszedł do wojska i uczestniczył w wydarzeniach wojennych aż do momentu dostania się do niewoli w 1941 roku. Jako więzień obojgu wywieziony został do Francji. Za próbę ucieczki do Szwajcarii, która się nie powiodła (zaangażował w Alipach i wyszedł ponownie na stronę francuską) został wysłany do karnego obozu w Baden-Baden — filii Dachau. Któregoś ranka na apelu rannym komenda obozu z szeregow więźniów wybrała 50 osób — wśród nich i pana Antoniego — zaledowała do samochodów i wysłała w ucieczkę.

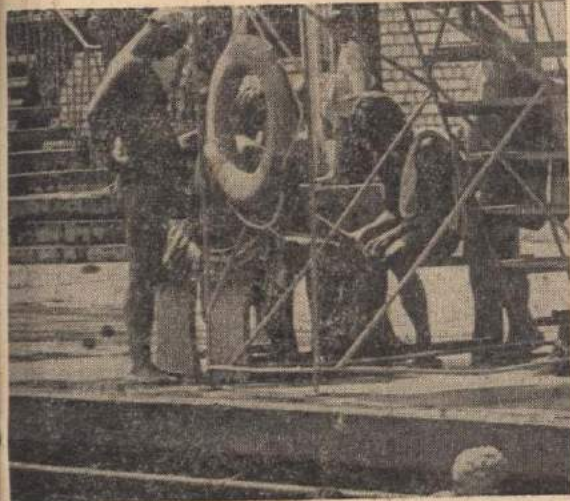
Nie wiedzieli dokąd jechać, nie wiedzieli po co. Dlatego też przy pierwszej sposobności — kiedy samochody zatrzymały się przed zamkniętym przejazdem kolejowym pan Antoni spróbował ucieczki. Tym razem udało się o tyle, że w ciemnościach strażnicy nie zauważyli. Schronienie znalazł w pociągu stojącym na torach, którym byli przewożeni jeniecy i razem z nimi wrócił do tego samego obozu, z którego po raz pierwszy uciekał. Dzięki pomocy lekarza obozowego po kilku tygodniach został zwolniony jako chory (zwracam uwagę czytelników, że był to oboz ale jenieców wojennych we Francji) i w styczniu 1943 roku powrócił do domu. Po długiej rozłące rodzina znowu była razem. Wreszcie byli o siebie spokojni, przestali się martwić o to co się z najbliższymi dzieje, czy jeszcze żyją.

Po zakończeniu działań wojennych pan Antoni uczestniczył w pracach komisji parcelującej ziemią majątku w Garbowie (sam otrzymał 3 ha), później podjął pracę w zakładzie mięsny i spółdzielni rolniczej; by w 1965 roku przenieść się wreszcie do Świdnika. Po kilku latach pracy w zakładzie przeniósł się na emeryturę, ale nie zrezygnował z pracy społecznej — jest sekretarzem koła PTTK w Klubie Złotego Wieku.

W dniu, w którym w Urzędzie Miejskim nacelnik miasta wręcał państwu Helenie i Antonimowi Pacewiczom złote Medale za długoletnie życie małżeńskie przyznane przez Radę Państwa zaprzętałam jubiłatów o ich receptę na zgodę i szczęście w małżeństwie. Odpowiedź była krótka i tępomowa.

— Trzeba mieć cierpliwość, trzeba być tolerancyjnym i ustepliwym.

M.T.



— 30 dzieci. Wyłonieni oni zostali po 2 latach szkolenia z ogólnej liczby około 450 dzieci ze szkół w Świdniku. Dlatego też przez ten dwuletni okres mają pewność nauki pływania i wszechstronny rozwój. Ze względów technicznych nie możemy prowadzić tak dużej ilości młodzieży, dlatego apelujemy o przemówienie do innych sekcji tych, którzy są po okresie ogólnorozwojowym.

— Tak duży napływ dzieci byłby niemożliwy gdyby nie pozy-

wodników do czołówki krajowej w poszczególnych kategoriach. III — wychowanie zawodnika jako przyszłego członka kadry narodowej, przyszłego olimpijczyka.

— Wiążą się z tym zapewne zadania na 1977 rok?  
— Tak, przestawiamy się w szkoleniu, a mianowicie z dostarczaniem punktów na igrzyskach czy spartakiadach (70 proc. zawodników z naszej sekcji brało udział w imprezach) nastawiamy się na wyniki indywidualne tj. na wyszukiwanie talentów na miarę

# Zjazd oddziału PTTK

Cóż przyjemniejszego może być w życiu człowieka od udanej wycieczki lub rajdu. Lecz by jedni mogli przyjemnie wypoczywać, inni muszą nad tym czuwać i pracować. Tak też właśnie czynią ludzie z Oddziału Zakładowego PTTK przy WSK w Świdniku.

Działalność placówki powołanej do życia 28 października 1970 r. zmierza do zaspakajania żywotnych potrzeb świdnickiego społeczeństwa w zakresie wypoczynku i rekreacji. Praca ta jak najbardziej pożyteczna zreformowana została po VI Zjeździe Partii z daniem do współpracy związków zawodowych z biurami i oddziałami PTTK.

Głównym zadaniem świdnickiego PTTK-u jest organizowanie dla załogi zakładu wycieczek krajoznawczych i zagranicznych do krajów socjalistycznych. W okresie od 1974 r. zorganizowano 1070 wyjazdów z których skorzystało 53.226 osób.

W ramach wypoczynku sobotnio-niedzielnego organizuje się w okresie letnim wyjazdy autokarowe nad Pojezierze Łęczyńsko-Włodawskie, odwiedziny dzieci na kolonijach i obozach. Jesienią — wyjazdy na grzyby, a przez cały rok wycieczki na ciekawe spektakle teatralne.

Oddział Zakładowy PTTK dąży do współpracy z młodzieżą, wciąż

zakłada się nowe koła i kluby. Ostatnio powołano Klub Turystyki Pieszej „Grzecl' trik” zrzeszający młodzież z osiedla, gdzie wielkie zaangażowanie w pracy klubu przejawiają JACEK DZIŁDO i JANUSZ ORZECHOWSKI.

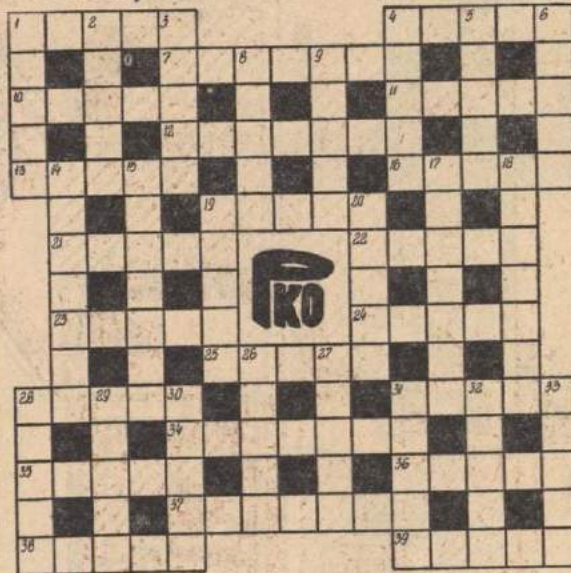
W pracy i działalności Zakładowego Oddziału PTTK w okresie minionego kadencji wyróżnili się: Franciszka Maliszowska, Lidia Mazurek, Barbara Trojanek, Danuta Leszczyńska, Marianna Tytuła, Barbara Skwara, Kazimierz Surowiecko, Henryk Panasiak, Ryszard Knap, Mieczysław Kolo-dziejczyk i Anna Mroczkowska.

Wielki wysiłek tych ludzi, ich ogromna odpowiedzialność we wspólnym działaniu sprawiły, że na zjeździe oddziału PTTK odbytym 11 stycznia br. było się czym pochwalić.

A ich nabyte doświadczenie umożliwiło tej pożytecznej placówce działalność w kierunku doskonałości form wypoczynku i rekreacji.

Lucjan Stefański

# Krzyżówka z nagrodami



ZNACZENIE WYRAZÓW:

POZIOMO: 1. człowiek wprowadzony w tajemną wiedzę, naukę; 4. jednostka ciężaru w jubilerstwie; 7. budowla wzniesiona na planie koła; 10. obchód imieniny 16 czerwca; 11. malpa wąskonosą; 12. namiastka czegoś; 13. czasami pieczę; 16. najpopularniejszy kaktus; 19. figiel; 21. marka samochodu z NRD; 22. wyższa luba ustawodawcza w Polsce od końca XV wieku do II wojny światowej; 23. Szczerbiński lub Wiślany; 24. „biały kruk”; 25. potrawa z jaj; 28. miasto na Litwie; 31. zwierzę leśne; 34. rodzaj wina; 35. wakacje; 36. porwał Helenę; 37. miasto w Hiszpanii; 38. plac dla emeryta; 39. najdłuższa rzeka Alaski.

PIKOWO: 1. likier kminkowy; 2. imię Orzeźkowej; 3. wtyczony szlak; 4. w tań: 5. galaska, witka; 6. cześć naukowiec, twórca transformatora; 8. weranda; 9. jedno z ujęć Wisły; 14. włoski brydżysta, członek drużyny, zawodów konnych; 18. jedno z najmniejszych państw w Europie; 19. kanon, zakon; 20. pierwiastek chemiczny o 1 n. 85; 26. duży zbiornik wodny; 27. śmieciak towarzyszy; 28. do wbiwania palii; 29. duża czapka z jaszczurką łowiącą; 30. litera alfabetu greckiego; 31. dawny żołnierz indyjski; 32. wojownik normandzki, książę nowogrodzki; 33. imię diamentowa włamywacza.

Rozwiązanie krzyżówki z numeru 25 Głosu  
POZIOMO: koral, ultra, Asz, bekas, nawyk, Spa, konformista, dziennikarz, itr. Amado, ekipa, bon, agape, Alsza.

PIKOWO: kubek, rekin, lasso, Unnam, Towas, Ankra, prezent, obzar, ferie, indyk, Timor, draga, Hawa, Niobe, Irena, alias, zwada.  
Hasło: WSZYSTKIEGO DOBREGO Z NOWYM ROKIEM.

Jotka

ZA PRAWIDŁOWE ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI, NAGRODĘ — BON W WYSOKOŚCI 100 ZŁ. OTRZYMAŁA P. HANNA NAKONIECZNA ZE ŚWIDNIKA.

Adres redakcji: 21-045 WSK Świdnik k/Lublinka — tel. 120-61 wewn. 243  
Druk Zakł. WSK-Świdnik  
zam. 21 10.01.77 r. 3.000 szt. — 3-1

